

## 1. ADORACJA:

**A.** Nie spiesząc się wycisz myśli i emocje; uświadom sobie, że jesteś zanurzony w tajemnicy ŚWIĘTEJ OBECNOŚCI PANA – TEGO, który Ciebie z miłości stworzył, który z miłością podtrzymuje Cię w istnieniu. Proś DUCHA ŚWIĘTEGO, aby modlił się w Tobie.

**B.** Z wiarą, z pragnieniem nawiązania głębokiej, osobistej relacji z PANEM trwaj przed NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM.

Wstuchaj się w SŁOWO, jakie PAN kieruje dzisiaj do Ciebie z krzyża:

### **„Pragnę” (J 19,28)**

**C.** Ilekroć w czasie modlitwy uświadomisz sobie coś innego – jakieś myśli, rozproszenia – spokojnie wróć przez powtarzanie SŁOWA do trwania w BOŻEJ OBECNOŚCI. Tak trwaj w OBECNOŚCI PAŃSKIEJ przez cały czas przeznaczony na modlitwę; słuchaj tego co mówi do Ciebie DUCH ŚWIĘTY, pozwól mu działać w Tobie tak, jak ON sam tego chce.

**D.** **Zakończenie Adoracji:** *Ojcze nasz...*

## 2. MYŚLI POMOCNE W MEDYTACJI:

*Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha. (J 19, 28-30)*

Napojenie Jezusa octem – tanim, kwaskowatym winem, będącym napojem biedaków – można interpretować przez pryzmat Starego Testamentu. Jak pisze papież Benedykt XVI („Jezus z Nazaretu”): „Z jednej strony jest to scena bardzo realistyczna – pragnienie Ukrzyżowanego i kwaskowaty napój, który żołnierze zwykle podawali w takich wypadkach. Z drugiej strony, słyszymy tu od razu słowa pasyjnego Psalmu 69, w którym cierpiący tak się uskarża: *Gdy byłem spragniony, poili mnie octem* (w. 22). Jezus jest tym cierpiącym Sprawiedliwym.” Papież Benedykt przywołuje też pieśń o winnicy z Ks. Izajasza. „Swą skargę Bóg kieruje w niej do Izraela. Zasadził swą winnicę na żyznym wzniesieniu i dołożył do niej wiele starań. *Spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie*

wydała jagody (Iz 5,2). Winnica Izraela nie przynosi Bogu szlachetnych owoców sprawiedliwości, której podstawę stanowi miłość. Rodzi kwaśne jagody człowieka, troszczącego się wyłącznie o siebie. Zamiast wina daje ocet. Skarga Boga, którą słyszymy w tej prorockiej pieśni, nabiera konkretnego wymiaru o tej godzinie, kiedy spragnionemu Odkupicielowi podawany jest ocet.”

Jezus, Ten, który przemienia wodę w wino, Ten, który jest Źródłem wody żywej, sam jest spragniony. Przypomnij sobie cud w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-11); przypomnij sobie Samarytanę, której Jezus obiecał: *Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki* (J 4, 14); przypomnij sobie słowa Jezusa w Świątyni Namiotów: *Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza»* (J 7, 37-38). Jezus, wisząc na krzyżu, **pragnie napoić wszystkich spragnionych.**

*Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę».* Jezus wypowiada to słowo w chwili, gdy ostatecznie wypełnia się Boży plan zbawienia, jakby odpowiadając tym słowem Ojcu. Pragnie, aby spełniła się Jego wola, pragnie ocalić wszystkie dusze, pragnie „przyciągnąć wszystkich do siebie” (J 12,32) rozpostartymi na krzyżu ramionami. Jezus **pragnie pełnić wolę Ojca i pragnie nas.**

Św. Alfons Liguori pisze w „Medytacjach Pasyjnych”: „to pragnienie nie pochodziło z braku napoju, lecz miało swe źródło w żarze miłości Jezusa do nas. Tym słowem nasz Odkupiciel chciał, bardziej niż pragnienie fizyczne, okazać pragnienie cierpienia za nas, aby nam objawić swoją miłość i zarazem pragnienie, byśmy Go kochali za tyle cierpień, które za nas poniósł”.

W słowie „pragnę” jest ogromna tęsknota. Módlmy się, abyśmy potrafili odpowiadać na pragnienie Jezusa takim samym pragnieniem: *„Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschnęła, spragniona bez wody”* (Ps 63,2).

Módlmy się też, abyśmy potrafili zaspokajać to wielkie pragnienie miłości w tych, którzy najbardziej jej potrzebują, którzy jej nie dostają, a zwłaszcza w tych, którym trudno tę miłość dawać, abyśmy usłyszeli kiedyś słowa: *„Pójdźcie, błogostawieni Ojca mego, (...) bo byłem spragniony, a daliście Mi pić”* (Mt 25, 34-35).